

Wstęp

Znaczące zdarzenia w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym zawsze powodują zwiększoną aktywność badaczy różnych dyscyplin, dla których toczące się wydarzenia i nowe procesy stają się asumptem do rozwoju nowych kierunków badań. W nauce pojawiają się nowe konstrukcje terminologiczne, nowe koncepcje teoretyczne, rozwija się zarówno część opisowo-analityczna w poszczególnych naukach, przede wszystkim społecznych, jak i część prognostyczno-syntetyczna. Ekonomia, politologia czy socjologia w dużej mierze zawdzięczają swój rozwój wspomnianym wydarzeniom i procesom, a jednocześnie są w pewnym sensie kreatorami nowych wydarzeń i procesów gospodarczych, politycznych i społecznych. W tej zmieniającej się dynamicznie rzeczywistości jest również miejsce dla badań i prognoz z zakresu polityki publicznej ze względu na jej teoretyczno-praktyczny charakter. Jeśli ekonomia czy socjologia może pozostawać w długim okresie w obszarze czystej teorii, tworzenia modeli niemających związku z realnością, o tyle w wypadku nauk o polityce publicznej jest to niemożliwe. Praktyka podejmowania i realizowania decyzji dotyczących kwestii gospodarczych czy społecznych i ich krytyczna analiza należy bowiem do jej istoty.

Z tak określonej perspektywy w Polsce rok 2015 jest „złotym rokiem” dla badań nauk o polityce. Wybory prezydenckie, wybory do Sejmu i Senatu, referendum, które się odbyło i to, które nie doszło do skutku, wyraźne zmiany w systemie partyjnym, dynamiczne zmiany w otoczeniu międzynarodowym Polski, nowe wyzwania dla UE związane z imigrantami itd., itp., stanowią wspaniały materiał do badań i studiów, nie tylko na bieżący rok, ale i kolejne lata. Tylko zazdrościć. Przykładowo, takim wspaniałym rokiem dla ekonomistów i finansistów był rok 2008, kiedy to początkowo niewinnie zapowiadający się kryzys na rynku kredytów *subprime* w USA zaczął znacząco oddziaływać na rynki finansowe w skali globalnej oraz „przelewać się” do gospodarki realnej w wymiarze narodowym, regionalnym i globalnym. Dało to asumpt do rozwoju heterodoksyjnych kierunków badań w ekonomii oraz pogłębiło krytykę dominującego, poprawnego politycznie, nurtu neoliberalnego w ekonomii i nie tylko. Kwestią dyskusyjną pozostaje to, czy ekonomiści badacze w pełni wykorzystali dla dobra nauki ten wspaniały okres.

W trakcie wspomnianych kampanii wyborczych pojawił się, jak zwykle, problem obietnic wyborczych składanych przez kandydatów na stanowiska prezydenta, posła czy senatora. Dość powszechnie kandydaci i wspierające ich organizacje uznali, że

istotna jest „atrakcyjność obietnic wyborczych”, a wybory wygra ten, kto potrafi sformułować „najbardziej atrakcyjne obietnice wyborcze”. Kwestia ich realności czy możliwości realizacji w praktyce w przyszłości stała się całkowicie marginalna. W kampanii można obiecać wszystko, nie ponosząc za to żadnej odpowiedzialności w przyszłości, a nawet nie zamierzając w praktyce zrealizować zapowiadanych propozycji i planów. Postulaty wyborcze to „tylko obietnice”, które mają spowodować, że wyborcy „kupią” kandydata, tak jak wybierają i kupują super szampon, najlepsze piwo czy środek na odkwaszenie organizmu.

Z powyższych rozważań widać, że „złoty okres” dla nauk o polityce publicznej nastąpi po tym wysypie spektakularnych obietnic wyborczych. Wtedy gdy trzeba będzie przystąpić do mozolnych prac koncepcyjnych, do stworzenia wariantowych rozwiązań konkretnego problemu gospodarczego czy społecznego, do przekonania do swoich racji i uzyskania poparcia, a przynajmniej aprobaty ze strony głównych interesariuszy, określenia sposobów i form wdrażania nowego rozwiązania, przeprowadzenia procesu decyzyjnego skutkującego decyzją o charakterze prawno-państwowym, a wreszcie jego ewaluacji i wprowadzania ewentualnych korekt po ich uprzednim przygotowaniu. Kampania wyborcza i sukces w wyborach to dopiero początek wytężonej pracy w celu realizacji dobra wspólnego, choć w polskiej kulturze politycznej dla wielu kandydatów to początek korzystania z należnych beneficjów. W nauce jednak bardzo konsekwentnie i płynnie następuje przejście od obszaru zainteresowań nauk o polityce do obszaru badawczego nauk o polityce publicznej. Nie ma bowiem w każdej kwestii życia publicznego z góry określonej i jednoznacznej granicy między *politics* oraz *policy*.

Polecam szczególnie w niniejszym numerze naszego periodyku teksty poświęcone teoretycznym aspektom polityki publicznej jako praktycznej aktywności władz publicznych. Otwierający numer artykuł autorstwa Giandomenico Majone *Tworzenie i analiza polityki publicznej na szczeblu narodowym i europejskim*, może stanowić wstęp do nowych dyskusji teoretycznych w środowisku osób zainteresowanych polityką publiczną. Podkreślam, nowych, bowiem dyskusje takie toczą się już od kilku lat. Życzę zatem inspirującej lektury.

Redaktor Naczelny
Joachim Osiński